Nr 368. Kraków, Czwartek 27. Sierpnia 1914. Rok XXXIII

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.

Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wznowienie przedpłaty na „Nową Reformę“.

Ponieważ wszystkie korespondencye pocztowe w obecnym, wyjątkowym czasie doznają **znacznego opóźnienia** i terminowo określić się nie dadzą, przypominamy, że czas najwyższy

wznowić prenumeratę na wrzesień,

z kraju najdogodniej przekazem pocztowym.

Za opóźnienia w przesyłce dziennika, którego nakład musi być z góry przewidziany i oznaczony, administracya nie może brać odpowiedzialności, jeżeli zamówienie przed 1 września nie będzie uskutecznione.

Administracya „Nowej Reformy“.

Dobrze.

Kraków, 27 sierpnia.

(k. s.) Na schyłku czwartego tygodnia od chwili wielkich postanowień, które zapadły nad światem cywilizowanym, zaczyna się coraz wyraźniej zarysowywać linia drogi, na którą wchodzi historya. Widzimy już szereg wytycznych punktów tej drogi pod Metzem, na olbrzymich alzackich i belgijskich pobojowiskach i tu na naszej polskiej ziemi pod Radomiem, Kraśnikiem i w kierunku ku Lublinowi. Wielki budowniczy świata trasuje w ten sposób nowe drogi dla ludzkości, dla myśli i dla wszechstronnego wysiłku ludzkiego.

Właściwie to ta świeżą krwią jeszcze dymiąca trasa niespodzianki nie może stanowić dla nikogo, kto nie wierzył liczmanom, kto rozumiał i starał się rozumieć język faktów, prostych, jasnych i niewątpliwych faktów. Tak być powinno. Zwycięstwa niemieckie nad Francuzami i austryackie nad Rosyanami są wynikiem prawa przyrody. Obie te potężne armie idą przed siebie w głąb siedzib wrażych, jak niezmożone siły przyrody, jak konieczność zimnej i nieubłaganej logiki. Czy można sobie było wyobrazić, aby naród, który długo płomieniem twórczego geniuszu rozświetlając Europę, sam wreszcie jakgdyby się wypalił, który dzisiaj wymiera sam dobrowolnie własnych obawiając się dzieci, aby taki naród mógł zwyciężyć? Czy można myśleć, aby na drugiej stronie Europy naród dziecko i schorzały starzec zarazem, naród chory, naród zmiażdżony niewolą, zmiażdżony psychicznie, moralnie i fizycznie, naród haniebnie rządzony, naród żyjący ideałami na kredyt, aby taki naród mógł zwyciężyć mocarstwo potężne ideą pokojowego współżycia swobodnych narodów, ideą przyszłości całej Euuropy?

Na długości studwudziestu kilometrów walczono pod Metzem z takim skutkiem, że sztab francuski sam muusiał obwieścić światu, iż wyrzeka się ofenzywy, mając nadzieję wytrzymania defenzywy. Jest to jawne przyznanie się nie do jednej przegranej bitwy, ale do niemożności sprostania potężnemu przeciwnikowi. Jestto już prawie cała przegrana wojna, bo kto z góry zapowiada, że będzie się tylko bronił, ten się — nie obroni...

Na długości ośmdziesięciu blisko kilometrów walczyła armia austryacka z rosyjską przez trzy dni i dzisiaj pędzi ją przed sobą na Lublin, a może już i poza Lublin. Moskale prędzej decydują się na odwrót, dlatego mniej dali jeńców i trofeów, niż opanowani swoją rasową „rabies gallica“ Francuzi. Moskale zaczęli już pod Kraśnikiem swoją taktykę cofania się „w porządku“, którą podziwiał świat przed dziesięciu laty na polach mandżurskich... Wszystko przemawia za tem, że i teraz mądrość wodzów rosyjskich wysili się tylko na jedno, na wynalezienie momentu dość wczesnego — cofnięcia się... Typowa psychika nomadów, co to przyzwyczaili się do tego, że ziemi mają dość i jest którędy się — cofać. Ale to cofanie się na zachodzie będzie miało inne skutki, niż wówczas w dalekiej Mandżuryi. Rosya cofając się, wycofa się z pozycyi mocarstwa europejskiego, które niesłusznie zajęła wtedy, kiedy Europa, przebudowując się wewnętrznie, nie umiała zdać sobie sprawy z tej niesłychanej uzurpacyi.

Można Niemcom zarzucić wiele. Jednego atoli niepodobna im odmówić — siły w każdej postaci. Naród niemiecki znajduje się w tym najszczęśliwszym okresie swoich dziejów, który można porównać z wiekiem dojrzałym mężczyzny. Pełnia sił fizycznych przy najwyższym rozwoju umysłowym. Harmonia duszy i ciała. Żaden z antagonistów Niemiec nie może się z niemi równać pod tym względem. Najmniej zaś Francuzi — rasa dla ludzkości bardzo zasłużona, ale stara już i wyczerpana. Są jak starcy mądrzy długiem doświadczeniem i przeżyciem, ale niezdolni już do czynów, które rodzi żywiołowa wola, kieruje rozwinięty już, ale jeszcze nieznużony rozum. Ta starczość psychiki francuskiej ujawniła się w bitwach, w których Francuzi pierwsi uznali się za pobitych. Moment takiego przełomu psychicznego zawsze w bitwach decydował. W bitwach nowoczesnych, w których o absolutnem fizycznem zgnieceniu przeciwnika mowy być nie może, decyduje ten moment wyłącznie. Dusza niemiecka zwycięża duszę francuską.

Co mówić wobec tego o Rosyi? Dzieje wojen rosyjskich pozbawione są typu europejskiego. Są to wszystko wysiłki hord niewolniczych, pędzonych batem, spętanych tym tępym fatalizmem bezwoli, który rodzi apatyę i obojętność, lecz nie czynną pogardę śmierci. Poza elementarny wysiłek fizyczny armia rosyjska nigdy nie wyszla. Wyżyny nowoczesnej strategii i twórczości wojennej były jej obce. Jeżeli zwyciężała, to tylko liczbą, ciężarem ciał, rzucanych na żer armatom. Ale nowoczesne armaty szybkostrzelne są nieskończenie żarłoczne. Żadna ilość mięsa ludzkiego nie jest dla nich za dużą. Rosya też traci wobec nich to wszystko, co stanowi jej siłę.

Miażdżąca przewaga obu państw środkowoeuropejskich nad ich wrogami wschodnimi i zachodnimi, ujawnia się coraz wyraźniej. Otwiera to nowe perspektywy w dziejach ludzkich, w które i nam także potrzeba spojrzeć śmiało i mądrze.

Z Warszawy.

Od jednej z osób, które po przełamaniu tysiącznych trudności przedostały się z Warszawy do Kielc, a stamtąd do Krakowa, otrzymujemy garść wiadomości ze stolicy. Potwierdzenie tych wiadomości znajdujemy także w przywiezionych nam dziennikach warszawskich z 17 b. m.

(Wrażenie manifestu.—Nabożeństwo bez pobożnych.— Polityka w dziennikarstwie. — Doniesienia z teatrów wojny w prasie warszawskiej. — Rządy wojskowe i cywilne w Warszawie.)

Manifest głównodowodzącego wojskami rosyjskiemi W. Ks. Mikołaja do Polaków, jak było do przewidzenia, spotkał się z bardzo chłodnem przyjęciem ludności stolicy. Pojawienie się tego manifestu wywołane zostało odezwą głównej komendy wojsk austryackich, wkraczających w granice Królestwa Polskiego. O treści i brzmieniu tej odezwy (austryackiej), pisma tutejsze mogły podać tylko krótkie, nic nie mówiące wzmianki. Uczyniła ona jednak niewątpliwie wrażenie w sferach rosyjskich, skoro w tak krótkim stosunkowo czasie wywołała kontr-odezwę Wielkiego księcia.

Że jednak Moskale chcieliby aktowi w. ks. Mikołaja nadać szerokie znaczenie, świadczy fakt, że w dniu 16 b. m. we wszystkich kościołach rzymsko-katolickich odbyło się tu oficyalne „Te Deum“ z powodu tej odezwy. Nie potrzebuję dodawać, że kościoły były puste. Świadczy to ponad wszelką wątpliwość o jasnej oryentacyi ludności Warszawy.

Niektóre pisma zadały sobie jednak trud snucia na temat polityki oryentacyjnej Polaków w chwili obecnej, pewnych dosyć giętkich wywodów, oczywiście inspirowanych lub nakazanych przez władze wojskowe, sprawujące obecnie rządy w stolicy. Śmieszna ta sofistyka uderza np. na szpaltach „Kuryera Porannego“, który posługuje się argumentami i poglądami dawnych autorów „Teki Stańczyka“, nawiązując je do potwornych plotek o rzekomych klęskach „Sokołów“ pod Kielcami.

A propos doniesień z teatrów wojny, znajdujemy w pismach warszawskich informacye, które obudzać mogą u nas tylko śmiech i politowanie. Dawny system ogłupiania ludności doniesieniami o klęskach wrogów a zwycięstwach Rosyi i jej sprzymierzeńców, odżył w pełnej sile. Czytamy np. że w Kielcach pojawiło się 800 „Sokołów“, których armia rosyjska zwycięsko wyparła z tego miasta, że na całej granicy galicyjsko-rosyjskiej kawalerya rosyjska świetne odnosi sukcesy. „Utro Rossyi“ posunęło się nawet do twiedzenia, że Lwów jest oblężony (sic!), a rosyjska armia dąży zwycięsko ku Przemyślowi, którego upadek jest kwestyą dni najbliższych (sic!).

Podobnie brzmią doniesienia z francuskiego teatru wojny. Wszędzie czytamy o zwycięskim pochodzie wojsk francuskich, a pogromie i klęskach Niemców, poniesionych w Belgii, o tryumfalnym pochodzie wojsk angielskich, złączonych z belgijskiemi. Dalej idą doniesienia o klęsce floty austryackiej na morzu Adryatyckiem, o zatopieniu 16 pancerników przez flotę francuską itp. Jaskrawą kłamliwością doniesienia te przechodzą wszelką miarę. Oczywiście nieśmiertelny jeden kozak raniony, a drugi, który „przepadł“, powtarzają się przy każdym telegramie; podnosząc jego wiarogodność.

A tymczasem, wedle zgodnych doniesień powołanych pod broń polskich „zapasowych“, armia rosyjska jest w zupełnej dezorganizacyi, przejęta strachem i najgorszemi przeczuciami. Żołnierze rosyjscy szli niechętnie, w wielu miejscach przyszło do rozruchów podczas mobilizacyi. Mobilizacya rosyjska jest zresztą dopiero w drobnej części przeprowadzoną.

W tych dniach ogłoszono urzędownie, że władzę wojskową i cywilną w „kraju Przywiślańskim“ sprawuje nadal generał-gubernator Żyliński. Ze względu jednak, że w chwili obecnej obowiązki głównodowodzącego wymagają jego obecności na terenie wojny, rządy cywilne nad krajem objął pomocnik generał-gubernatora szambelan von Essen.

Po bitwie pod Kraśnikiem.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 27 sierpnia.

Wiadomość o zwycięskim wyniku trzydniowej bitwy pod Kraśnikiem wywołała w całej monarchii żywe zadowolenie. W Wiedniu wiele domów udekorowano. Prasa wyraża zadowolenie z powodu tego zwycięstwa na północnym teatrze wojny i podnosi, że bitwa ta ma większe znaczenie niż w pierwszej chwili przypuszczano.

Podług sprawozdań dziennikarskich korespondentów wojennych, klęska armii rosyjskiej jest, jak się zdaje, następstwem szerokiej akcyi oskrzydlającej. Walka była wszędzie gwałtowną, zwycięstwo armii austro-węgierskiej zupełne.

Podług doniesień sprawozdawców wojennych tutejszych pism, w bitwie pod Kraśnikiem brało udział 4 do 5 korpusów czyli około 200.000 ludzi. Front rosyjski sięgał od Frampola aż do Józefowa nad Wisłą. Rosyanie posuwali po jednym korpusie na północ od Frampola i na południe od Kraśnika. Bitwa odbyła się w niedzielę. Co najmniej jeszcze dwa dalsze korpusy rosyjskie przybyły z północy. Dalszy ciąg walk doprowadził do zupełnego rozbicia Rosyan, którzy w paniczny sposób uciekali, cofając się na Lublin. Kawalerya nasza ściga energicznie nieprzyjaciela.

Prasa niemiecka o zwycięstwie.

Berlin, 27 sierpnia.

„Nordd Allg. Ztg.“ pisze:

Bitwa pod Kraśnikiem była pierwszą wielką bitwą przeciw Rosyanom, która zakończyła się pełnem zwycięstwem. Nieprzyjaciela nietylko zmuszono do odwrotu, ale także do ucieczki do Lublina. Z uczuciem dumy dowiadujemy się o tych zwycięstwach naszej zaprzyjaźnionej armii.

Co w wielu latach pokoju było przygotowane, teraz prowadzi do świetnych wyników.

„Vossische Ztg.“ wywodzi, że zwycięstwo armii austro-węgierskiej godnie staje obok zwycięstw niemieckich w Lotaryngii.

„Tagblatt“ sądzi, że można zwycięstwo to uważać za pełne.

Praga, 27 sierpnia.

Konsulat niemiecki wywiesił flagę austro-węgierską z powodu zwycięstwa pod Kraśnikiem.

Wiedeń, 27 sierpnia.

Burmistrz miasta Wiednia wystosował do arcyksięcia Fryderyka telegram, w którym imieniem Rady miasta i całej ludności wyraża arcyksięciu i dzielnej armii austro-węgierskiej gratulacye z powodu zwycięstwa pod Kraśnikiem.

Zarządzenia w Kielcach.

W dniu 25 sierpnia pojawiły się w Kielcach na rogach ulic i na wszystkich gmachach publicznych zamieszczone poniżej odezwy, wydane przez Michała Sokolnickiego, jako Komisarza Wojsk Polskich:

Do mieszkańców Kielc!

Z ramienia Komendy Wojsk Polskich z dniem dzisiejszym objąłem kierownictwo polityczne miasta Kielc.

Wzywam ogół patryotycznej ludności do czynnego uczestnictwa w narodowej sprawie.

Od nas, Polaków, zależy, na ostrzu naszego oręża, na sile naszej polityki zawisła przyszłość narodu. Twórzmy fakty dokonane, które na wojnie są jedynem prawem.

Każda dzielnica dawnej Rzeczypospolitej winna pokazać, że jeszcze gra w naszych żyłach krew rycerzy, że nie wymarła w sercach chęć swobody, a myślą jedyną w czasie wojny jest ocalenie wspólnej wszystkim sprawy.

Wzywam całą miejską ludność do zapisywania się w szeregi polskich żołnierzy!

Wzywam wszystkich ludzi dobrej woli do uczestnictwa w narodowych rządach!

Wzywam całą ludność do czynnej pomocy ojczystemu wojsku!

Postanowienia obowiązujące.

1. Nakazuje się niniejszem znieść wszelkie pozostałe szyldy i napisy w języku rosyjskim w ciągu 24 godzin. Właściciele domów i zakładów przemysłowych, nie stosujący się do niniejszego rozporządzenia, zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.
2. Na wszystkich gmachach i urzędach publicznych, oraz na domach, mieszczących oddziały lub urzędy wojskowe polskie, mają być zawieszone chorągwie o polskich barwach narodowych.
3. Władzą wykonawczą względem przestępców politycznych w mieście i w wojsku jest żandarmerya polowa wojsk polskich. Jej należy oddawać zdrajców i szpiegów.
4. Osobom prywatnym nie wolno niczego drukować bez upoważnienia Komisarza Wojskowego. Wydawanie pism peryodycznych wymaga specyalnego zezwolenia.
5. Wzywa się ludność do spełniania wszelkich zarządzeń wojskowych władz austryackich.

Michał Sokolnicki,

Komisarz Wojsk Polskich w Kielcach.

Kandydaci do tyary papieskiej.

Jak zapewniają, teraźniejszy wybór papieża odbędzie się bez „veta“ ze strony któregokolwiek z państw katolickich, gdyż przeciw żadnemu z obecnych kandydatów do tyary nie zanosi się na taki protest, jaki swego czasu założyła Austrya przeciw wyborowi Rampolli. Zresztą Pius X. w osobnem breve ustanowił ekskomunikę na tych kardynałów, którzyby w przyszłem conclave dali się inspirować ze strony któregokolwiek państwa przeciw wyborowi tego, lub owego kandydata. Dlatego kardynałowie wnosić będą swoje veta tylko na konferencyach wstępnych przed „conclave“, chyba żeby który z nich miał odwagę narazić się na skutki veta, albo był pewnym że nowy papież zniesie ekskomunikę.

W kołach poinformowanych przypuszczają, że kardynałowie austryacki, węgierski i niemiecki wspólnie z umiarkowaną grupą kardynałów włoskich wystąpią przeciw ewentualnej kandydaturze kardynała De Lai, biskupa Frascati, jako głowie żywiołów nieprzejedna-

Miasta polskie na terenie wojny.

Kalisz.

Zanim historya toczącej się wojny wyjaśni przebieg wypadków, które katastrofę wywołały, podamy poniżej garść wiadomości o tem mieście, które w porozbiorowym zwłaszcza okresie dziejów naszych odegrało niemało ważną rolę i z pogromów wojennych XVIII. i XIX. wieku względnie dosyć obronną wychodziło ręką.

Pierwotne dzieje Kalisza giną w ciemnej pomroce wieków. Świadectwem starożytności miasta ma być wzmianka w Ptolomeuszu, który wspomina o mieście Calissia, mieni je być stolicą plemienia Ligeów i naznacza mu prawie tenże sam stopień geograficzny, pod jakim leży dzisiejszy Kalisz. Pierwotna osada miasta leżała na bagnistem dorzeczu rzeki Prosny, gdyż Słowianie mieli zwyczaj zakładać swe osady i grody wśród błot niedostępnych. Niedogodność tego miejsca u wejścia dwóch rzek położonego i z tego powodu nawiedzanego ciągłemi powodziami, skłoniła mieszkańców do przenoszenia się częściowego w inne. A że opodal tej pierwotnej osady ciągnęły się piękne błonia, nieco wywyższone, wolne od zalewów i jakby z natury przeznaczone na siedzibę obronną, więc niebawem obok starego wznosić się zaczął nowy Kalisz. Nastąpiło to prawdopodobnie w XIII. wieku, jak o tem świadczy wzmianka w przywileju Władysława Łokietka z r. 1298. Miasto nowe szybko wzrastać musiało w zamożność i ludność, skoro już Kazimierz Wielki troskliwie się niem opiekował i murem obronnym otoczył. Za czasów Piastowskich stan miasta był świetnym, bo ze względu na swe położenie handlowe, bogaciło się szybko, korzystając z licznych przywilejów i nadań królewskich. W XV. wieku Kalisz wszedł podobno w związek hanzeatycki, a mieszkańcy snadź wzrośli w w zamożność, skoro posyłali swych synów na naukę nietylko do Akademii krakowskiej, ale nawet aż do praskiej wszechnicy. Już w XIII. wieku rządziło się miasto prawem magdeburskiem i miało swego kasztelana oraz swój sąd wójtowski. O znaczeniu miasta Kalisza w owych czasach świadczy, że w roku 1434 uczestniczyło w elekcyi Władysława II. i że pieczęć miasta Kalisza razem z pieczęciami celniejszych miast polskich zawieszona była przy traktacie, zawartym w roku 1436 z Krzyżakami. Od wojen szwedzkich podzielił Kalisz los całego szeregu miast polskich, które z ruiny dźwignąć się nie mogły i podupadać zaczęły. W roku 1719 po zarazie morowej miał Kalisz już tylko 34 domów i 78 mieszkańców, którzy z tej klęski ocaleli. Za czasów Augusta III., a bardziej jeszcze Stanisława Augusta, począł się dźwigać na nowo, ale już dawnej nie osiągnął świetności. Lustracya z roku 1789 wykazuje w nim 3.033 mieszkańców. Wkrótce potem w roku 1793 nawiedzony zostaje Kalisz pożarem, który niszczy piękny ratusz i mnóstwo domów.

Po rozbiorze Polski, przydzielony do Prus, dźwigać się począł z upadku, gdyż rząd pruski troskliwie zajął się odbudową i uporządkowaniem miasta, a przez zainstalowanie tu licznych urzędów, wielce przyczynił się do wzrostu i wzbogacenia się miasta.

Od roku 1815, t. j. przydzielenia Kalisza do Królestwa kongresowego, datuje się stałe, choć powolne dźwiganie się miasta. Zakwitnął na nowo przemysł, wzmogła się ludność. — W roku 1830 liczył Kalisz już około 14.000 mieszkańców. Spis z roku 1911 wykazał już cyfrę wyżej 40.000 głów. W ostatnich latach był siedzibą rządu gubernialnego, posiadał dwa gimnazya, szkołę realną rządową i szkołę handlową, a ułatwiona komunikacya z W. Ks. Poznańskiem przez nowo wybudowaną linię Warszawa-Kalisz-Ostrowo przyczyniła się znakomicie do ożywienia przemysłu i handlu.

W tem stadyum zaskoczyła miasto katastrofa, która na długo cofnie dalszy wzrost i rozkwit starożytnego polskiego grodu. I kiedy się zważy, ile klęsk to nieszczęsne miasto przeszło, ile razy musiało powstawać ze zniszczenia, łatwo zrozumieć, że Kalisz, mimo swej starożytności, mimo bogactwa wspomnień dziejowych, nie przechował żadnych zgoła zabytków minionych wieków. Szczątki muru miejskiego Kazimierzowskiego i kościoły są jedynemi pomnikami świetlanej przeszłości miasta.

Jako miasto nowoczesne, rozłożony i zbudowany jest Kalisz celowo i planowo. Rozwidlająca się odnoga rzeki Prosny dzieli miasto na kilka części, połączonych z sobą kilkunastu mostami. Rynek ma obszerny: zbiega doń 10 ulic, z których najcelniejsze są Warszawska, Maryańska i Włocławska. Z gmachów publicznych najokazalszemi są: katedra, kościół ewangelicki, gmach rządu gubernialnego i gmach b. korpusu kadetów, pałac biskupi, gmach szkoły realnej, pięć kościołów katolickich, cerkiew prawosławna i synagoga, oraz teatr.

Z kościołów parafialny św. Mikołaja, dawniej Kanoników regularnych lateraneńskich, pierwsze zajmuje miejsce. Musiał to być okazały niegdyś gmach, kiedy dziś nawet, choć ogołocony z ozdób po pożarze z roku 1706, sprawia strukturą swoją imponujące wrażenie. Pomiędzy niezliczonemi nagrobkami, zwraca uwagę tablica marmurowa z napisem w języku łacińskim dziejopisa Stanisława Kobierzyckiego, na filarze bocznym w murze osadzona. W wielkim ołtarzu umieszczony jest wysokiej artystycznej wartości obraz flamandzkiego mistrza: „Zdjęcie z krzyża“, kopia znanego oryginału Rubensa podobno przez samego mistrza wykonana. Obraz ten sprowadził z Antwerpii Piotr Żeromski, starosta bydgoski i ofiarował go kościołowi.

Kościół farny czyli Wniebowzięcia N. P. Maryi, fundowany jest około 1445 z przeznaczeniem na kollegiatę. W r. 1703 kościół ten zawalił się, lecz już w r. 1790 staraniem i nakładem księdza Stanisława Kossowskiego, kustoszą tej kollegiaty, do stanu, w jakim się dziś znajduje, przyprowadzony został.

Kościół i klasztor XX. Franciszkanów, założony w XIII wieku przez Bolesława Pobożnego, księcia kaliskiego, jest również okazałą świątynią i jak poprzednie pozbawiony pamiątek historycznych. W jednym z bocznych ołtarzy znajduje się starożytny i wartościowy obraz przemienienia Pańskiego.

Kościół i klasztor OO. Bernardynów fundowany w r. 1468 przez Jana Gruszczyńskiego, biskupa kujawskiego, jak również kościół i klasztor Reformatów nie zawierają celniejszych zabytków i pamiątek.

W jednym z wymienionych kościołów znajduje się tablica pamiątkowa ku czci poety Adama Asnyka (urodzonego w Kaliszu), ufundowana przez obywatelstwo kaliskie w roku zgonu poety 1897.

Kronika miasta Kalisza obfitą jest we wspomnienia dziejowe. W r. 1202 umiera tu Mieczysław Stary i pogrzebany zostaje w kościele św. Pawła, dziś już nieistniejącym. W r. 1283 Przemysław ustanawia w Kaliszu sądy dla miast okolicznych i w tymże roku funduje szpital św. Ducha, powierzając go pieczy braci Duchaczy. W r. 1298 Władysław Łokietek zatwierdza lokacyę miasta i nadaje mu nowe przywileje i swobody. W r. 1306 najeżdżają Kalisz Litwini pod wodzą Witenesa, niszczą go i część ludności uprowadzają w jassyr. W r. 1331 zdobywają zamek kaliski Krzyżacy, palą go, ale miasta z powodu wylewu Prosny zdobyć nie mogą. W r. 1350 Kazimierz Wielki opasuje miasto murem i umacnia zamek. W r. 1355 Ziemowit, książę Mazowiecki, składa tu hold Kazimierzowi Wielkiemu. W roku 1370 król Ludwik węgierski przyjmuje w Kaliszu przysięgę posłuszeństwa od zgromadzonej tu szlachty. W r. 1425 odbywa się tu zjazd Władysława Jagiełły z powracającym tędy z Palestyny królem duńskim, Erykiem VII. W r 1537 pada Kalisz pastwą pożaru, który niszczy miasto, podówczas już porządnie zabudowane. Z powodu wielkich strat, jakie mieszkańcy wówczas ponieśli, Zygmunt I uwolnił miasto od podatków na lat 20.

W r. 1581 Stanisław Karnkowski arcybiskup

nych w św. Kollegium. De Lai był wraz ze zmarłym kardynałem Vives y Tuto głównym inspiratorem rządów sekretarza stanu Merrego del Val. Ma on za sobą grupę kardynałów, mianowanych przez Piusa X.

Więcej widoków ma wybór kardynała Maffiego, arcybiskupa Pizy. Uchodzi on za najbardziej wykształconego z kardynałów włoskich, sprzyja nauce, z zamiłowaniem oddaje się astronomii, i jest wybrańcem liberalnej grupy kardynałów włoskich. Włosi chwalą jego patryotyzm i przypominają gorącą mowę patryotyczną, którą Maffi wygłosił do pułku odchodzącego z Pizy na wojnę trypolitańską. Należy do najmłodszych kardynałów, gdyż ma dopiero lat 56. Kandydaturę jego poprze zapewne włoska rodzina królewska, która w jesieni zwykle bawi w San Rossore koło Pizy i tam nawiązała stosunki z Maffim.

Gdyby Maffi wydał się kardynałom za młodym na papieża, to największe szanse miałby Ferrata, staruszek 70-letni.. Byłby to kandydat kompromisowy. Jako nuncyusz w Paryżu okazał się on zręcznym dyplomatą, uchodził również za człowieka wykształconego, chociaż nie dorównuje Maffiemu. Gdyby św. Kollegium wolało rządom następnego papieża, który ma być teraz wybrany, nadać charakter bardziej prowizoryczny, to wybór padnie może na 82-letniego kardynała Agliardiego, który mimo tak podeszłego wieku jest jeszcze dość krzepkim. Co prawda, kardynałowie austryaccy zapewne nie zgodzą się na niego, gdyż z imieniem tego księcia kościoła, który długie lata był czynnym w Wiedniu jako nuncyusz, wiąże się wspomnienie niemiłego konfliktu z węgierskim prezydentem ministrów Banffym i wywołanym przez to upadkiem ministra spraw zewnętrznych, Kalnoly'ego. Również i inny kandydat do tyary, książe Granito di Belmonte, z podobnych powodów spotka się z protestem austryacko-węgierskich kardynałów, swego czasu bowiem jako nuncyusz w Wiedniu popadł w spór z ministrem Aerenthalem, którego chciał uwikłać w aferę prof. Wahrmunda.

Poważnie w rachubę wchodzi jeszcze kandydatura 65-letniego biskupa Medyolanu, kardynała Ferrariego. Uchodzi on za kapłana bardzo inteligentnego, o niezawisłych poglądach, przedtem raczej reakcyjnych, teraz jednak umiarkowanie liberalnych. Grał on znaczną rolę już pod pontyfikatem Leona XIII, chociaż podczas ostatniego wyboru jeszcze nie uchodził za „papabile“, t. j. za kandydata na papieża.

Niektórzy z kandydatów są tak cierpiącymi, że istnieje obawa, by wzruszenia połączone z conclave nie groziły ich życiu niebezpieczeństwem, jak to się stało podczas ostatniego wyboru, kiedy jeden kardynał umarł, a drugi ciężko zachorował.

Moratoryum.

(Rozporządz. cesarskie z 13 sierpnia 1914 roku.)

III.

Pretensye z rachunku bieżącego i wkładek.

Szczególnie ważne znaczenie dla handlu i przemysłu mają te przepisy rozporządzenia cesarskiego, które odnoszą się do pretensyj, pochodzących z **rachunku bieżącego**. Jak wiadomo, prawie każdy kupiec, nie chcąc u siebie gromadzić wpływających za towary pieniędzy i pieniędzmi temi wypłacać swoich zobowiązań, wchodzi z jakimkolwiek bankiem w stosunek, polegający na tem, że bank przyjmuje w imieniu i dla danego kupca od osób trzecich a nawet od samego kupca pieniądze, które następnie wypłaca z polecenia i na rachunek swego kontrahenta trzecim osobom tj. wierzycielom swego kontrahenta. Wskutek manipulacyi tego rodzaju powstają między kupcem a bankiem wzajemne pretensye, które jednakże tracą swoją samoistność i nie mogą być samoistnie dochodzone, natomiast co pewien czas odbywa się pomiędzy bankiem a jego kontrahentem obrachunek, a okazujące się z wzajemnego obrachunku „saldo“ może być przez tego kontrahenta, na którego korzyść ono wypadło, od drugiego kontrahenta żądanem i zaskarżonem.

Wskutek takiego stosunku, który nazywamy stosunkiem kontokorentowym czyli stosunkiem rachunku bieżącego, kupiec korzysta podwójnie, albowiem w pierwszym rzędzie pieniądze wpływające na jego rzecz do banku nie leżą bezużytecznie, jakby to miało miejsce w jego kasie domowej, lecz bywają od dnia wpływu oprocentowane, powtóre, ciężar manipulacyi połączony z inkasem i wypłatą spoczywa na banku, który za swoje czynności pobiera bardzo drobne tylko wynagrodzenie. Wskutek takiej wygody, jaką dla kupca niezaprzeczenie przedstawia stosunek rachunku bieżącego, prawie wszyscy znaczniejsi kupcy omal całkowite kapitały obrotowe umieszczone mają po bankach i instytucyach kredytowych. Gdyby zatem moratoryum do takich wierzytelności, płynących z rachunku bieżącego, miało pełne zastosowanie i bank, korzystając z moratoryum, wstrzymałby wobec swego kontrahenta wypłatę należącego się mu salda, to całe życie handlowe, wszelki przemysł musiałby zamilknąć z powodu braku gotówki, i w ten sposób moratoryum wywołałoby skutek wręcz przeciwny od tego, do jakiego ono zmierza. Aby tego właśnie uniknąć, widział się ustawodawca zmuszonym dla tego rodzaju wierzytelności ustanowić pewne reguły wyjątkowe, a to w interesie utrzymania ciągłości przemysłu i handlu.

I tak, jeśli chodzi o to, czy bank, względnie inna instytucya kredytowa, jest czy nie jest zobowiązaną do wypłaty salda z rachunku bieżącego osobie uprawnionej, odróżnić należy, czy saldo to powstało z wkładek i wypłat, uskutecznionych po dniu 1-szym sierpnia 1914 r., czy też przed tym dniem. Jeżeli bowiem „saldo“ powstało jako rezultat wkładek i wypłat uskutecznionych **po dniu 1-szym sierpnia 1914 r.**, to bank **jest zobowiązany** na każde żądanie interesenta saldo to, oczywiście wedle normalnych regulatywów danego banku, lub specyalnie umówionych warunków, wypłacić. Moratoryum odnośnie do takiego salda nie ma zupełnie zastosowania.

Jeżeli zaś saldo powstało jako rezultat wkładek i wypłat, uskutecznionych przed dniem 1 sierpnia 1914 r., natenczas z salda takiego muszą:

a) banki krajowe i akcyjne co miesiąc wypłacać swojemu kontrahentowi wprost lub na jego zlecenie osobie trzeciej 3% całego salda, najmniej jednak 400 kor. miesięcznie. Innemi słowy, jeżeli saldo obliczone po dzień 1 sierpnia 1914 r. wyniosło np. 100.00 kor., winne banki krajowe i akcyjne w każdym miesiącu po sobie następującym wypłacać po 3.000 kor., jeżeli zaś saldo wynosiło np. 3.000 kor., to ponieważ 3 procent od tego salda wynosi tylko 90 kor., a najmniejsza wypłata wynosić ma 400 kor., winne banki krajowe i akcyjne w takich wypadkach wypłacać co miesiąc po 400 kor. aż do zupełnego wyczerpania tego salda — oczywiście o ile moratoryum jeszcze przedłużone zostanie.

b) Inne instytucye kredytowe mają obowiązek wypłaty ze salda z 1 sierpnia 1914 r. tylko 2% każdego miesiąca kalendarzowego nie mniej jednak jak 200 kor.

c) wreszcie kasy Raiffaisena mają obowiązek wypłaty z salda z 1 sierpnia 1914 r. tylko 50 kor. miesięcznie.

Dr Ludwik Steinberg.

Wypłata cywilnych poborów funkcyonaryuszom państwowym, powołanym do służby wojskowej.

Wypłatę cywilnych poborów w czasie czynnej służby wojskowej uskutecznia ta kasa cywilna, przy której odnośny funcyonaryusz pobierał swe pobory przed powołaniem do służby wojskowej, za przedłożeniem kwitu podpisanego przez odnośnego funkcyonaryusza, a widowanego przez jego wojskowego komendanta oddziału (kompanii, szwadronu, bateryi i t. d., względnie dotyczącego przełożonego władzy, lub Zakładu wojskowego.) W kwicie podać należy dokładnie szarżę wojskową (n. p.Reserveleutnant, nichtaktiver Landwehroberleutnant, Hauptmann im Verhältnisse der Evidenz, Fahnrich des Landsturmes, Reservekorporal i t. p.) i cywilny charakter służbowy percypienta. Wypłata następuje do rąk tej osoby, którą cywilny funkcyonaryusz państwowy upoważnia do odebrania poborów czy to w kwicie, czy też w innej formie. Należytość stemplową od kwitu potrąci się przy wypłacie poborów. Widowanie kwitu przez komendanta wojskowego może być dokonane dopiero w dniu zapadłości poborów, więc z reguły dopiero w dniu 1 każdego miesiąca i ma zawierać potwierdzenie, że percypient żyje i że podana przez niego szarża wojskowa jest prawdziwą. Jeśliby asygnowane pobory cywilne funkcyonaryusza państwowego, który ma własne gospodarstwo z żoną, lub dzieckiem, w ośm dni po terminie zapadłości tylko dla braku jego kwitu nie mogły być jeszcze przez rodzinę podjęte, a przez to utrzymanie rodziny było zagrożone, to można na razie ustanowionemu pełnomocnikowi funkcyonaryusza państwowego, a jeśli pełnomocnika nie ustanowiono, żonie, lub dzieciom funkcyonaryusza, wypłacić połowę należytości cywilnej za potwierdzeniem odbioru, widowanem przez dotychczasowego naczelnika urzędu odnośnego funkcyonaryusza państwowego i zaopatrzonem w pieczęć urzędową. Wypłaconą połowę należytości cywilnych uważać się będzie jako zaliczkę na płacę i potrąci się po nadejściu kwitu przy wypłacie najbliższej raty. W wypadkach, w których wypłata poborów służbowych następuje przez pocztową Kasę oszczędności, należy widowane kwity odsyłać wprost do likwidującego departamentu rachunkowego i podać dokładny adres pełnomocnika, upoważnionego do podjęcia poborów.

Zasadnicze postanowienia co do wysokości poborów cywilnych funkcyonaryuszów państwowych, powołanych do czynnej służby wojskowej, są następujące:

Powołani do pospolitego ruszenia otrzymują bez względu na swą szarżę wojskową cywilne pobory służbowe, niepołączone z wydatkami bez żadnej zmiany.

Względem poborów, połączonych z wydatkami, stosuje się postępowanie, przepisane dla urlopów. Cywilni funcyonaryusze państwowi, którzy nie odbyli jeszcze obowiązkowej prezencyjnej służby wojskowej rok, lub dłużej trwającej, nie mają prawa do cywilnych poborów z powodu powołania do czynnej służby wojskowje. Urzędnicy i słudzy, którzy należą do stanu żołnierskiego (Mannschaftsstand), a swemu obowiązkowi służby prezencyjnej wojskowej już uczynili zadość, zatrzymują w wypadku mobilizacyi, jeśli mają żonę, lub dzieci, swe dotychczasowe pobory służbowe (nie połączone z wydatkami) bez żadnej zmiany, — a jeśli są stanu wolnego, pobierają przez czas służby wojskowej podstawę dla wymiaru emerytury, t. j. urzędnicy dotychczasową płacę etatową, tudzież kwotę równającą się dodatkowi aktywalnemu unormowanemu ustawą z 15 kwietnia 1873 dla IV. klasy miejscowości (więc urzędnicy XI. klasy rangi kwotę 240 koron, XI kl. rangi 320 koron, IX. kl. r. 400 kor., VIII. kl. r. 480 kor., VII. kl. r. 560 kor., VI. r. 640 kor.), słudzy zaś dotychczasową płacę (ewentualnie dodatek starszeństwa) wraz z 20 proc. dodatkiem. Praktykanci zarówno bezżenni, jak i żonaci, należący do stanu żołnierskiego, zatrzymują adjuta, pobierane w służbie cywilnej.

Należący do gażystów wojskowych urzędnicy państwowi, praktykanci i słudzy otrzymują w czasie czynnej służby wojskowej w razie mobilizacyi zawsze i pod wszelkiemi okolicznościami $^1/_3$ część podstawy dla wymiaru emerytury, względnie $^1/_3$ część adjutum. Nadto otrzymują gażyści wojskowi stanu wolnego uzupełnienie gaży wojskowej do kwoty podstawy dla wymiaru emerytury (adjutum), z tem ograniczeniem, że suma przyznanych na czas czynnej służby wojskowej poborów cywilnych nie może przekraczać kwoty podstawy dla wymiaru emerytury.

Natomiast gażyści wojskowi, którzy mają własne gospodarstwo z żoną lub dzieckiem otrzymują prócz a) już wspomnianej $^1/_3$ podstawy dla wymiaru emerytury, jeszcze b) uzupełnienie gaży wojskowej do kwoty podstawy dla wymiaru emerytury, a najmniej do kwoty 2400 koron, tudzież c) tę część dodatku aktywalnego, która już nie jest uwzględnioną pod a) i b), z tem ograniczeniem, że suma przyznanych na czas służby wojskowej cywilnych poborów nie może być wyższą od pełnych poborów, otrzymywanych w służbie cywilnej. Uzyskanie wyższych poborów wojskowych w czasie nieprzerwanej służby wojskowej nie zmienia wymiaru poborów cywilnych. Emeryci zatrzymują w czasie czynnej służby wojskowej swe pobory emerytalne bez zmiany.

Oficyanci kancelaryjni, którzy obowiązkową prezencyjną służbę wojskową rok, lub dłużej trwającą już odbyli, lub wykształceniu wojskowemu jako rezerwiści zapasowi już poddani zostali, otrzymują w razie mobilizacyi, lub powołania do pospolitego ruszenia przez przeciąg trzech miesięcy, połowę wynagrodzenia, ci zaś oficyanci, którzy mają ustawowy obowiązek utrzymywania innej osoby, przez przeciąg trzech miesięcy całe wynagrodzenie.

Rektor do młodzieży akademickiej.

W budynkach Uniwersyteckich umieszczono następującą odezwę:

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego do młodzieży akademickiej.

Gdy liczne szeregi młodzieży akademickiej udały się na pole walki, nie godzi się innym, co w domu pozostali, siedzieć bezczynnie. Wojna, nawet najpomyślniej prowadzona, pochłania wiele ofiar w zabitych i rannych. Tych ostatnich ratować musimy, ocalić ich życie, pielęgnować zdrowie. Kto walczyć nie może, a nie podążył do pomocy w pracy rolnej, niech stawi się do służby szpitalnej, niech spieszy z pomocą rannym kolegom.

Rektor Wszechnicy Jagiellońskiej wzywa młodzież uniwersytecką obu płci, a szczególniej słuchaczów i słuchaczki medycyny, aby się zgłaszali do Biura Samarytanina Polskiego, tam zapisywali się na kursa pielęgniarskie, a potem nieśli pomoc rannym i chorym legionistom i żołnierzom.

Uczucie ludzkości, miłość Ojczyzny, solidarność akademicka woła do pracy i czynu. Niech każdy pamięta, że gdy przejdzie ten huragan, który dziś szaleje, wstyd będzie tym, co do skarbca powszechnych ofiar i wysiłków własnej, choćby małej cząstki nie złożyli.

W Krakowie, dnia 25 sierpnia 1914 r.

Zoll m. p., Prorektor.

Biuro Samarytanina Polskiego N. K. N. (Prezes prof. dr Wicherkiewicz, jego zastępca dr Janiszewski) urzęduje w Magistracie przy ulicy Poselskiej 10. Zgłoszenia przyjmują codziennie od 10 do 12 przed południem aż do 31 sierpnia włącznie. Termin rozpoczęcia kursu oznaczy się osobno.

Wpisy do krakowskich szkół ludowych

odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia b. roku t. j. w sobotę, niedzielę i poniedziałek od klasy II posp. do klasy III wydz. włącznie. Termin wpisów do klasy I posp. i do klas IV, V i VI wydz. będzie później ogłoszony.

Egzamina wstępne i poprawcze odbędą się w dniu 1 września b. r.

Wpisy do szkół męskich w godzinach popołudniowych odbędą się w następujących szkołach:

a) do szkoły III im. św. Mikołaja odbędą się wpisy w szkole św. Anny przy ul. Topolowej 18;

b) do szkoły IV im. św. Jana Kantego w szkole św. Barbary przy ul. Szujskiego 2;

c) do szkoły VII im. św. Floryana w szkole św. Wojciecha, plac Biskupi;

d) do szkoły XI im. Dietla i szkoły XXIII im. Sienkiewicza w szkole wydz. XVI przy ul. Zielonej 27;

e) do szkoły XXIV im. Jana Kochanowskiego w szkole św. Jadwigi przy ul. Loretańskiej 18;

f) do szkoły XXXI (Półwsie Zwierz.) w szkole XXXII (Zwierzyniec).

W godzinach zaś przedpołudniowych:

g) do szkoły XXVII im. Słowackiego w szkole Kazimierza Wielkiego przy ul. Wązkiej, oraz w reszcie szkół męskich i to we własnych budynkach.

W szkołach żeńskich odbędą się wpisy w godzinach popołudniowych:

h) do szkoły im. św. Scholastyki do klasy I, II i III wydz. w szkole przemysłowej żeńskiej przy ul. Andrzeja Potockiego 11;

i) do szkoły VI im. Czackiego w szkole Kaz. Wielkiego przy ul. Wązkiej;

k) do szkoły IX im. Konarskiego w budynku Stow. Nauczycielek przy ul. Karmelickiej 32;

l) do szkoły XII im. Piramowicza w szkole PP. Augustyanek przy ul. Skałecznej;

ł) do szkoły XIII im. Mickiewicza w szkole św. Jadwigi przy ul. Loretańskiej;

m) do szkoły XIV im. św. Salomei w budynku Rady szkol. okr. przy ul. św. Idziego 1;

n) do szkoły XV im. Klementyny Tańskiej w szkole ces. Elżbiety przy ul. św. Sebastyana 24;

o) do szkoły XXII im. Długosza w szkole im. Kaz. Wielkiego przy ul. Wązkiej;

p) do szkoły XXV im. św. Kingi w szkole Przemysłowej żeńskiej przy ul. A. Potockiego 11 — i w reszcie szkół żeńskich odbędą się wpisy w godzinach przedpołudniowych we własnych budynkach.

Do szkoły XL Ludwinów odbędą się wpisy w szkole XXIX (Zakrzówek).

KRONIKA.

Kraków, 27 sierpnia.

Następny numer „Nowej Reformy“ ukaże się dzisiaj o godzinie 1½ po południu.

Kontrola sprzedaży artykułów żywności. Magistrat ogłosił rozporządzenie namiestnictwa w sprawie kontroli sprzedaży niezbędnych artykułów żywności. Władze mają prawo stwierdzać od czasu do czasu ilość niezbędnych artykułów żywności. Zatajenie tych przedmiotów karane będzie ścisłym aresztem od 1 miesiąca do jednego roku lub karą pieniężną do 20.000 K. Podbijanie cen karane będzie aresztem od 1 tygodnia do 6 miesięcy lub grzywną do 2.000 K, oraz utratą uprawnienia przemysłowego. Rozporządzeniem tem objęte są także wszystkie środki lecznicze, oraz materyały i przetwory, potrzebne do sporządzania lekarstw, oraz materyały opatrunkowe. W każdym sklepie winna być umieszczona taryfa cen maksymalnych środków spożywczych.

Kontrola składek. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, w myśl którego wolno zbierać składki tylko na Czerwony Krzyż, wojenny fundusz pomocniczy ministerstwa spraw wewnętrznych lub politycznych władz krajowych, wreszcie na wojenny urząd opieki ministerstwa wojny. Zbieranie na arkusze składkowe od domu do domu jest bezwarunkowo wzbronione. Również nie wolno zbierać składek do puszek po ulicach i od domu do domu w tych miejscowościach, gdzie nie ma pewności, czy przy zbieraniu składek uniknie się nadużyć. Składki należy składać do puszek, umieszczonych w sklepach, lokalach restauracyjnych i t. d. Puszki winny być urzędownie plombowane i zaopatrzone napisem, wizowanym przez urząd gminny. Właścicielom lokali, którym się udzieli pozwolenia na ustawienie puszek, winny gminy wystawić legitymacye.

Powyższe postanowienia nie naruszają udzielonych już prawomocnie stowarzyszeniom i innym organizacyom pozwoleń na zbieranie składek.

Interesujący medal. Onegdaj przynieśli Strzelcy z Kielc do biura N. K. N. duży złoty medal z łańcuchem z rosyjskim napisem: „Komisye spraw włościańskich w Królestwie Polskiem 19 lutego — 2 marca 1864“. Medale takie noszą w Królestwie Polskiem komisarze dla spraw włościańskich.

Egzamina medyków. Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych władze wojskowe udzielą słuchaczom medycyny 10-dniowego urlopu celem złożenia ostatnich rygorozów.

Z tatru ludowego. Dzisiaj w teatrze ludowym graną będzie po raz pierwszy sztuka Maskofa „Tamten“.

Z teatru miejskiego. Dzisiejsze przedstawienie wypełni „Uczeń szatana“, sensacyjna sztuka Bern. Shaw'a. W piątek ukaże się znakomita komedya Fleursa i Caillaveta: „Awantura“ z p. Czaplińską i Jarszewską w rolach głównych.

Od dwóch tygodni odbywają się pełne próby z wielkiej tragedyi Fryderyka Schillera „Dziewica orleańska (Joanna d'Arc)“. Sztuka wyposażoną została w nową wystawę, opartą na wzorach wiedeńskiego teatru nadwornego.

Kobiety konduktorami tramwajowymi. Od kilku dni pełni służbę konduktorów tramwajowych w Krakowie cztery kobiety. Są to żony powołanych na wojnę rezerwistów. Obowiązki swe spełniają bez zarzutu.

Jak słychać, dyrekcya tramwajów miejskich przyjęła już kilkanaście kobiet do służby konduktorów tramwajowych.

Ograniczenie wydawnictwa: Z powodu stosunków spowodowanych wojną, Wydział Polskiego Towarzystwa politechnicznego uchwalił ograniczyć czasowo wydawnictwo „Czasopisma technicznego“ w ten sposób, że w miesiącu sierpniu ukazały się tylko dwa numera z 5-go i 25-go i jest zamierzone wydanie jednego numeru w dniu 15 września. Z powodu trudności pocztowych, jak również wobec powołania wielu członków Towarzystwa do służby wojennej, wstrzymaną została wysyłka numerów aż do czasu, gdy wrócą normalne stosunki pocztowe. Poszczególnym członkom posyła się na żądanie pismo, bez odpowiedzialności za ewentualne niedoręczenie.

Prowokatorzy rosyjscy. Onegdaj przyprowadzili żołnierze pospolitego ruszenia znowu kilku prowokatorów rosyjskich z Jędrzejowa do Krakowa. Między aresztowanymi znajduje się prowokator Sfałdak, strażnik ziemski, który na czele wypuszczonych z więzienia bandytów niepokoił miejscową ludność. Drugi prowokator, Smirnow, także strażnik ziemski, podburzał chłopów przeciw wojskom austryackim i Strzelcom. — Aresztowani oddani zostaną tutejszej władzy wojskowej.

Krynica, 22 sierpnia. (Sezon wojenny). Sezon tegoroczny zapowiadał się nadzwyczajnie. Około 20 lipca mieszkania prawie wszystkie były zajęte. Cieszyli się już właściciele pensyonatów i przemysłowcy, że odbiją straty z dwóch ostatnich ciężkich lat. W trzy dni po ogłoszeniu mobilizacyi nastał w Krynicy jakby trzeci sezon, tak pusto i cicho zrobiło się na gwarnym przed paru dniami deptaku. Nie pomogły zapewnienia i ogłoszenia władz co do bezpieczeństwa i spokoju w Krynicy, nie przekonało nikogo zaprowiantowanie letniska na miesięcy parę.

Dziś setki gości z Królestwa, którzy przed czasem wyjechali, — mocno żałują, część ich wraca napowrót na dłuższy już czas. Ci zaś, którzy pozostali, z dnia na dzień czują się więcej zadowolonymi, bo i pogoda dopisuje cudna. O rozrywkach, wspólnych pogadankach i wieczorach myśli ruchliwy „ad hoc“ zawiązany komitet, który równocześnie ujął w swe ręce organizacyę narodową, a więc urządzał składkę na Legiony, która przyniosła 1000 koron, — podwieczorek muzykalno-wokalny z dochodem 300 przeszło koron. Liczny zastęp pań szyje bieliznę dla drużyn, inne pilnie uczęszczają na kursa samarytańskie, prowadzone umiejętnie przez dra Cerchę.

Za tydzień rozpoczyna się urzędowo trzeci sezon, wtedy i kąpiele są znacznie tańsze. Mieszkania oczywiście wynająć można za bezcen. Wobec przywrócenia pociągu pocztowego do Muszyny, spodziewany jest liczny zjazd gości na wrzesień i jesień całą. F. H.

Lwów podczas wojny. Dzienniki lwowskie piszą pod datą 24 b. m.:

W dzień wszyscy zajęci są pracą, której teraz wiele, wieczorem za to tłumy wylegają na ulice i asystują prowadzeniu zbrodniczych szpiegów lub też jeńców, których ustawicznie sprowadzają do Lwowa. Wczoraj również tysiące publiczności asystowały konwojowi wojskowemu, który prowadził stukilkudziesięciu jeńców wojska rosyjskiego (dragonów), długi szereg fur naładowanych karabinami maszynowemi, lancami, pałaszami, częściami mundurów i t. d. Za niemi stare, niezgrabne kuchnie polowe rosyjskie, w dorożkach wzięci w niewolę oficerowie. Tłumy odprowadziły cały ten konwój pod komendę korpuśną i stały jeszcze długi czas na ulicach wśród ożywionych rozmów.

Błogosławieństwo, gorące życzenia i niekłamana sympatya towarzyszą dziś u nas każdemu żołnierzowi, który wie, za jak czystą i wielką sprawę się bije. Ochota też jest między nimi nieopisana — ranni czekają z upragnieniem chwili, kiedy będą mogli powrócić do szeregów. Piszący te słowa widział następującą scenę pod szpitalem garnizonowym. Pomagano wysiąść z wozu jakiemuś jak można było sądzić z wymowy Mazurowi, rannemu w nogę. Zebrał się tłum ludzi. Jakaś kobieta pyta z litością:

— Boli was bardzo?

— Nie boli, tylko źle mi chodzić. Niechno mi in prędko nogę „zrychtują“, to ja już im odpłacę za to skaleczenie!

Dom Polski we Wiedniu III Boerhavegasse 25 oddał wszystkie sale Czytelni do dyspozycyi Czerwonego Krzyża. — W kaplicy modlą się zakonnice codziennie o godzinie 7 o zwycięstwo nad wrogami, i za poległych w boju.

Ślub Uliviego. Inżynier włoski Ulivi, wynalazca aparatu do zapalania ciał wybuchowych na odległość, wziął w Medyolanie ślub z Maryą Fornari, córką admirała włoskiego. Na uroczystości ślubnej była tylko matka panny młodej.

Kraj wobec legionów.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Z Podgórza donoszą nam:

Wczoraj w południe odbyła się tu z wielką okazałością uroczystość pobłogosławienia i wymarszu tutejszej drużyny sokolej, która w liczbie 120 ludzi odchodziła na miejsce wspólnej zbiórki w Krakowie. Uroczystość, pełna powagi i nastroju, odbyła się po odprawionem nabożeństwie na rynku podgórskim przed gmachem magistratu. Przed frontem stojącej w pełnym rynsztunku polowym drużyny stanął prezes „Sokoła“ podgórskiego, p. Wincenty Wodzinowski i w pięknem przemówieniu nawiązanem do znanej legendy o śpiących rycerzach w Tatrach, pożegnał drużynę, życząc jej pełnego chwały powrotu i pomyślnej doli w wywalczonej wolnej Ojczyźnie.

Nastąpiła potem wzruszająca scena błogosławieństwa oddziału, pełna podniosłego patryotycznego nastroju. Po pełnej namaszczenia religijnego mowie celebransa odebrała drużyna klęcząc błogosławieństwo na drogę. Po dwóch ostatnich przemówieniach p. burmistrza Maryewskiego i p. Jana Stępnia, weterana z 1863, komitet pań rozdał legionistom medaliony i w chwili wyruszenia oddziału zasypał ich kwiatami.

Niezapomniana uroczystość zgromadziła na Rynku podgórskim kilkunastotysięczne rzesze publiczności, która uniosła z tego obchodu wrażenie na całe życie utrwalone.

Bochnia, 25 sierpnia. Rada miejska uchwaliła na wniosek burmistrza dra Maissa wyasygnować kwotę 20.000 K jako dar dla Polskiego Skarbu Wojennego. Jeśli się uwzględni trudne położenie finansowe gminy, obciążonej pożyczkami na przeprowadzone niedawno milionowe inwestycye, małą liczbę mieszkańców i słabą siłę podatkową miasta, należy sumę 20.000 K, ofiarowaną na Skarb Polski, uważać za największy dar, na jaki gmina tak patryotyczna zdobyć się mogła i w tem tej leży wielkie jego znaczenie.

We czwartek odbędzie się posiedzenie Rady powiatowej celem uchwalenia daru na Skarb od powiatu, oraz ogólne zgromadzenie powiatowe dla zatwierdzenia nowego Komitetu Narodowego dla powiatu bocheńskiego i zorganizowanie dalszej akcyi w myśl instrukcyi Naczelnego Komitetu Nar. Nowy ten Komitet, który prawdopodobnie będzie z małemi zmianami odpowiadał składowi obecnego komitetu obywatelskiego, wybranego z początkiem sierpnia, będzie miał ułatwione zadanie, gdyż wszystkie, wchodzące w zakres jego działania czynności, spełnia istniejący dotąd komitet obywatelski. Komitet ten utworzył sekcyę intendentury, która przy pomocy dzielnych naszych pań z energią stara się o wyekwipowanie pełne wszystkich drużyn bojowych z powiatu bocheńskiego.

Drużyny te, od kilku tygodni w Bochni zmobilizowane, odbywają pilne ćwiczenia, a szeregi ich z każdym dniem rosną. Itak: drużyna Sokoła liczy przeszło 50, Bartoszowa około 70, zaś najsilniejsi z organizacyj strzelcy liczą około 250 żołnierzy. Drużyna Sokoła odjechała dzisiaj, żegnana niemal przez całe miasto muzyką i kwiatami. Do odjeżdżających przemawiali na dworcu prezes Sokoła, Nowak, dr Maiss i marszałek Hanusz. Drużyna Bartoszowa w tych dniach odjeżdża, a drużyny strzeleckie odejdą nieco później. Komitet obywatelski nietylko zajął się zaprowiantowaniem wszystkich drużyn, ale także ich wyekwipowaniem, kosztem kilkunastu tysięcy koron, starając się, by te „bocheńskie dzieci“ stanęły do szeregu tak wyposażone, jak na żołnierzy polskich przystało.

Zadanie to Komitet spełnić mógł tylko dzięki nadzwyczajnej wprost ofiarności przedewszystkiem obywatelstwa naszego miasta ze wszystkich sfer, a dar 1.000 K tutejszego kupca p. Pankiewicza, chlubnie świadczy o poczuciu narodowem naszego mieszczaństwa, które nie da się wyprzedzić ofiarnej jak zawsze inteligencyi.

Z drugiej strony podnieść należy ofiarność miasteczek naszego powiatu, jak: Wiśnicza, Niepołomic i Ujścia Solnego — a przedewszystkiem, co napawać może najwyższą radością, udział ludu

---

gnieźnieński, sprowadza do Kalisza Jezuitów, zakłada im kolegium, kościół i konwikt.

W r. 1655 wojska szwedzkie zajęły Kalisz i mocną obsadziły go załogą. Po roku dopiero odbiera je Jan Kazimierz. W r. 1706 zajmuje Kalisz August II, pobiwszy wojska szwedzkie i partyę Leszczyńskiego. Przy tej opresyi miasto padło pastwą pożaru. W r. 1793 po drugim rozbiorze Polski przeszedł Kalisz pod panowanie pruskie, pod którem pozostawał do r. 1806. Do Księstwa Warszawskiego należał przez lat 9 następnych, poczem wcielony został do Królestwa Kongresowego. W czasie wojen napoleońskich stoczyły pod Kaliszem w 1813 r. 13 lutego bitwę wojska rosyjskie ze saskiemi. W r. 1835 odbył się tu zjazd cara Mikołaja I z królem pruskim Fryderykiem Wilhelmem

wiejskiego w tej narodowej akcyi. Jedną z pierwszych gmin wiejskich był Buczków, którego rada gminna na wniosek naczelnika gminy i radcy powiat. Rudnika uchwaliła 1.000 K na Polski Skarb Wojenny. Za tym przykładem idą dalsze gminy, to też składki od kilkudziesięciu do kilkuset koron płyną obficie z całego powiatu na odezwy, wystosowane przez Komitet Narodowy ziemi bocheńskiej. Wszystkie czynniki społeczne na wsi, a to duchowieństwo i nauczycielstwo popierają pracę Komitetu.

Nie można pominąć milczeniem zabiegów p. Franciszka Klimka, który w 6 gminach wiejskich zebrał przeszło 600 K z datków ludu. Nie można też zapomnie, że większość Strzelców, Bartoszów, a i część drużyny sokolej, stanowi młodzież wiejska, która z zapałem garnie się do legionów. Tak więc spełnia się marzenie naszych wieszczów, że lud polski, że lud kmiecy dźwiga Polskę swemi plecy.

Do przytaczanych już w dziennikach „wdowich ofiar“ dołożyć trzeba fakt złożenia przez ubogą wyrobnicę wiejską Wiktoryę Oleksową z Gawłowa na ręce burmistrza dra Maissa kwoty 50 K ze skromnych jej oszczędności na polską sprawę.

Oświęcim, 25 sierpnia. Miasto uroczyście przybrane, z domów powiewają chorągwie o barwach narodowych, po ulicach snuje się lud w odświętnych strojach, to miasto Oświęcim żegna swój hufiec, odchodzący na plac boju. Prastary gród piastowy, w którym odżyły tradycye dawnej świetności, składa Ojczyźnie w ofierze, co ma najdroższego: nadzieję swojej przyszłości, swoje dzieci. Dzielny hufiec, złożony z 50 druhów, wyekwipowany wspaniale sumptem „Sokoła“, ciągnie żołnierskim krokiem do świątyń, aby starym obyczajem rozpocząć od Boga świętą służbę dla Ojczyzny. Tutaj od ołtarza przemawia podczas mszy św. czcigodny duszpasterz ks. kanonik Szałasny i w gorących, pełnych kapłańskiej miłości, słowach udziela drużynie błogosławieństwa na ciężką drogę. Po nabożeństwie udał się hufiec wśród szpaleru tysiącznej publiczności do rynku, gdzie przed ratuszem oczekiwała go starszyzna Sokola i rada miejska z burmistrzem na czele. Wśród uroczystej ciszy nastąpiło ślubowanie, poczem do odchodzących przemówił gorąco i w serdecznych słowach druh wiceprezes Antoni Śmieszek i zakończył zwrotem: „Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!“. Niemniej gorąco i serdecznie przemówił następnie imieniem miasta burmistrz Mayzel, żegnając druhów słowami: „Wracajcie do wolnej Ojczyzny!“. Nastąpiła chwila niesłychanie podniosła: Oto wskutek odezwy „Sokoła“ poczynają nadjeżdżać ze wsi okolicznych fury, wiozące swe dary dla odjeżdżających na plac boju braci. Polanka Wielka, Bubice, Broszkowice, Rajsko, Skiedzin, Stare Stawy, Dwory, Włosienica, Manowiec, Brzezinka, Hamięże, Zaborze, Poręba Wielka, Kruki i inne, przywiozły pieniądze i dary w naturaliach, których jest taka mnogość, że stanowią wprost królewskie zaopatrzenie dla odchodzącej drużyny. Olbrzymie podwórze magistratu i wszystkie parterowe sale wypełniają się zwolna worami mąki, krup, tysiącami bochenków chleba, masłem, ziemniakami, kapustą, jajami, samych kur naliczono przeszło 500 sztuk. Właściciel Polanki Wielkiej, p. Wysocki, obdarował drużynę wozem i koniem, a nadto złożył 1.000 K. Z olbrzymich tych darów odchodzą trzy wozy dla użytku tut. drużyny, zaś resztę, w szczególności drób, odsyła się do Krakowa pod adresem Naczelnego Komitetu Narodowego.

Ofiarność w mieście jest również bardzo wielka. Dyrekcya Kasy oszczędności ofiarowała 5.000 K, również płyną obfite dary w pieniądzach od poszczególnych osób, przykład rodzi przykład. Inżynierowa Machniewiczowa ofiarowała dla drużyny 25 flaszek czerwonego wina, fabryka spirytusu Haberfelda uzupełniła w lot tę ofiarę do ilości 100 flaszek takiego wina.

Dziś, we wtorek, odprowadziliśmy drużynę przy dźwiękach muzyki na kolej. Na dworcu kolejowym znalazł się literalnie cały Oświęcim. Nadchodzi pociąg, panie przystrajają wagony wieńcami z kwiatów, wśród istnej powodzi kwiecia wsiadają druhowie do wagonów. Uroczystej chwili pożegnania przyglądają się z widocznem wzruszeniem przejeżdżający żołnierze czescy, wysyłając pod adresem moskali tradycyjne okrzyki: „hrom a peklo“. Pierwszą część zadania spełnił z godnością Oświęcim.

W najbliższych dniach wysyła „Strzelec“ swój hufiec, a nadto „Sokół“ formuje nowe zaciągi, które niedługo odejdą na plac boju.

Rada miejska w Myślenicach na posiedzeniu ad hoc zwołanem na 21 b. m. przeznaczyła na Legiony polskie z funduszów gminy **10 tysięcy koron**, a nadto 5 tysięcy koron na cele miejscowe, ze sprawą tą w związku będące.

Ofiarność ludu na Legiony. Za inicyatywą księdza Wilhelma Gaczka, kapelana miejscowego, Augustyanina i kierownika szkoły, p. Władysława Rożyckiego urządzono w Prokocimie pod Krakowem ogólną dobrowolną składkę na Polski Skarb wojenny. Gorące przemówienia inicyatorów i współudział gospodarza Antoniego Korzeniowskiego sprawiły, że otwarły się szczerze serca ludu. Chociaż Prokocim jest wioską niewielką i ubogą, zamieszkałą przez samą prawie służbę kolejową i robotników najniższej kategoryi, ofiary wyniosły pokaźną sumę 670 K 34 hal., a nadto liczne przedmioty wartościowe, a mianowicie: 8 złotych obrączek ślubnych, 9 złotych pierścieni, 4 pary złotych kolczyków, 1 spinkę złotą, 1 łańcuszek złoty, 3 srebrne łańcuszki, 6 starych monet srebrnych, 2 zegarki srebrne i 3 karty pocztowych kas oszczędności. Rozrzewniającem było, gdy robotnicy, z których znaczna część potraciła zarobki w czasie obecnej wojny, oddawała ostatnie korony ze słowami: „Nam łatwiej, niż tamtym na placu boju“.

Oby ten piękny przykład znalazł jak najliczniejszych naśladowców.

Na „Czerwony Krzyż“

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Hojda Abraham 5 K, Pinkas Futterweit 5 K, Abraham Goldman przez dr Singera 10 K; zajęci w dworcu roboczym c. i k. dyrekcyi inżynieryi wojskowej oficerowie i inżynierowie, a mianowicie: Makas 10 K, kapitan Bariczek 5 K, inż. dr techn. Winterstein 3 K, inż. Liebisch 3 K, inż. Menasche 3 K, inż. Rabitsch 5 K, inż. Bigo 5 K, inż. Pessl 5 K, inż. Volenec 5 K, Fabian 2 K, Brand 2 K, Grech 1 K, X. 1 K, Lewiński Janek 60 h.

Na zakład F. Żurowskiej złożyli: A. Rurekowa imieniem A. R., A. Z, H. Z., J. Z., S. Z., 5 K 60 h, B. B. 2 K.

Dział ekonomiczny.

*** Prywatne zobowiązania z przed 1 sierpnia.** Wczorajsza Wiener Zeitung“ ogłosiła rozporządzenie ministeryalne, dotyczące dalszych wyjątków co do zawieszenia prywatnych zobowiązań pieniężnych. Podług tego rozporządzenia postanowienie § 1 rozporządzenia cesarskiego z 13 sierpnia nie ma zastosowania do żądań pieniężnych za sprzedane przedmioty lub dostarczone towary na podstawie umów, które zostały zawarte przed 1 sierpnia, jeżeli oddanie lub dostarczenie towaru nastąpiło dopiero po 31 lipca, chyba, że dostawa ta miała nastąpić przed 1 sierpnia b. r.

Wiedeń. Co do wpływu wypadków wojennych na kontrakty dostaw, zawarte przed 1 sierpnia b. r., które jednak po 31 lipca miały być dotrzymane, rząd przyszedł do przekonania, że nie uchodzi wydawać moratoryum na inne żądania, aniżeli pieniężne i dlatego należy takie żądania traktować podług ogólnych zasad prawnych.

Z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Organizacya powiatu chrzanowskiego.

Dnia 22 bm. odbyło się w Chrzanowie pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej hr. Mycielskiego i przy współudziale delegata N. K. N. posła Dr. Marka, zgromadzenie Komitetu powiatu chrzanowskiego. Na komisarzy powiatowych zaproponowani zostali obywatele: Antoni Schimitzek i Józef Cehak. Ziemia chrzanowska odpowiedziała raźnem i dobitnem echem na apel, rzucony społeczeństwu polskiemu przez Naczelny Womitet Narodowy. Już dziś zgłosiło 200 wyćwiczonych i wyekwipowanych członków drużyn Sokolich, gotowych wyruszyć w pole. W najbliższej przyszłości powiat może dostarczyć dalszych dwustu legionistów.

Patryotyczny dar.

P. Ferdynand Tabeau, właściciel apteki w Zakopanem, ofiarował na rzecz Legionów polskich cały swój majątkowy dorobek, w ciężkich warunkach zawodowej pracy zaoszczędzony. W dniu 23 bm. złożył na ręce Komitetu miejscowego N. K. N. w Zakopanem książeczkę Kasy Oszczędności na kwotę kor. 5.000.

Ten wzruszający dar patryotyczny zaskarbić winien szlachetnemu ofiarodawcy uznanie i wdzięczność całego społeczeństwa.

Legiony.

Zelazo za złoto.

Na murach miasta pojawiła się następująca odezwa:

Miłość Ojczyzny i wiara w przyszłość naszą powołały w dniu 16 sierpnia 1914 Naczelny Komitet Narodowy, pod którego sztandarem ma się zebrać wszystko, co polskie.

Mamy wytężyć wszystkie siły w celu utworzenia Legionów Polskich. Chcemy żołnierzy naszych umundurowanych i zaopatrzonych. Dla zapewnienia regularnego dopływu funduszów na ten cel wyda Komitet Narodowy zarządzenia odpowiednie, wówczas z zapałem poniesiemy w ofierze podatek narodowy, który nam złożyć przypadnie. Ten obowiązek spełni każdy, w którego łonie bije serce prawdziwego Polaka.

Prócz tego jednak trzeba nam ofiar nadzwyczajnych. Powinniśmy składać na ołtarzu Ojczyzny kruszec, który był dla nas pamiątką lub przedmiotem zbytku, a którego nie wyrzec się, byłoby samolubstwem dziś, gdy Polska w potrzebie.

Niech złoto, które zdobi lub jest symbolem ślubów małżeńskich, idzie do Skarbu Narodowego, a przekute w pieniądz, niechaj będzie pierwszą monetą na zaopatrzenie Legionów naszych.

Wzywamy wszystkich, by na Skarb Narodowy oddali złoto, klejnoty i pierścionki. Niech płyną ślubne obrączki, niech się zamienią w żelazne z tą pamiątkową, a kiedyś wiekopomną w dziejach narodu naszego datą 16 sierpnia 1914.

Anczycowa Wacławowa, Bednarska Tadeuszowa, Błotnicka Marya, Daszyńska Ignacowa, Dobrowolska Stanisławowa, Epsteinówna Marya, Fischerowa Zuzanna, Gorczyńska Marya, Grzybowska Józefowa, Jachimowiczowa Edwardowa, Jaworska Leopoldowa, Judkiewiczowa Jakubowa, Kadenowa Gustawowa, Kanarkowa Henrykowa, Kleitzowa Karolina, Kosobudzka Piotrowa, Krzyżanowska Maryanowa, Leowa Juliuszowa, Leszczyńska Edwardowa, Łepkowska Karolowa, Łepkowska Wincentowa, Markusowa Karolowa, Mięsowiczowa Erwinowa, Mięsowiczowa Władysławowa, Merzowa Ludwikowa, Miziewiczowa Stefanowa, Nowakowa Julianowa, Nowotnowa Franciszkowa, Pareńska Eliza, Pawlikowska Idalia, Przeworska Janowa, Radlińska Helena, Retingerowa Marya, Sarowa Celina, Sędzimirowa Mieczysławowa, Seidlowa Wilhelmowa, Siedlecka Marya, Stachiewiczowa Piotrowa, Szarska Henrykowa, Szydłowska Zofia, Wajdowa Wincentowa, Zopothowa Stanisławowa, Żeleńska Stanisławowa.

Odnośne dary przyjmuje Oddział dla drobnych dochodów i składek w lokalu przy ul. Poselskiej l. 8 na parterze. W zamian wydawać będzie Oddział obrączki żelazne lub pierścionki z uwidocznioną na nich datą, stosownie do życzenia ofiarodawcy, 16. VII 1914 lub tylko 1914 roku.

Nauczycielstwo krakowskie na Legiony polskie. Komunikują nam: Wydział krakowskiego „Ogniska nauczycielskiego“ (miejscowego oddziału Zw. polsk. naucz. lud.) niezależnie od opodatkowania nauczycielstwa uchwałą Związku w wysokości 2% płacy mies. przez czas trwania wojny, uchwalił na swem posiedzeniu w dniu 22 sierpnia przeznaczyć na Legiony polskie **fundusz zebrany na budowę własnego domu w kwocie pięć tysięcy koron.**

Osobno zarząd naczelny Związku polsk. naucz. wpłacił do Kasy Polskiego Skarbu Wojskowego kwotę 500 K.

Dar Czechów krakowskich na „Legiony polskie“. Krakowska „Czeska Beseda“ złożyła w administracyi „Nowej Reformy“ jako dar na „Leginy polskie“ kwotę 100 koron.

Obrączki żelazne, otrzymywane w zamian za kosztowności, ofiarowane na cele Legionów polskich, będą gotowe, jak się dowiadujemy, w przyszłym tygodniu, w poniedziałek lub wtorek. Bliższe szczegóły zawarte są w odezwie, którą równocześnie zamieszczamy.

Na „Legiony Polskie“

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“:

Stanisławowie Rakoczowie 10 koron, Ognisko nauczycielskie w Oświęcimiu 100 K, Ludwik Solski 50 K, Hanka Solska 10 K, Jan Walkarz i Roman Bombola 70 K zebrane wśród włościan w Szałem, Romcio Wodzicki 5 K zamiast kupić sobie zabawkę na urodziny; Julia Kowalska 10 K, Henryka Gawrońska 10 K, Czytelnia im. T. Kościuszki w Dąbrówce Niem. 100 K jako pozostałość kasową po zawieszeniu swych czynności z powodu obecnych stosunków; Gliński Wojciech 50 K złożone na jego ręce przez Dankmeyera Ludwika, Stow. pożyczkowe w Jordanowie 36 K 06 h jako dyety przez Radę nadzorczą nieprzyjęte; Franciszek Hovorka z Pragi 20 K, Oleński 50 K zebrane we wsi Węgrzcach, K. Mrugacz i A. Miklaszewski 10 K, drRudolf Hammerschlag 50 K zebrane wśręd absolwentek kursu samarytańskiego przez niego w Szczawnicy odbytego; Bronisław Pierzchała 10 K, Marya Cholewianka, służąca, 10 K, Grabowska Wacława, ucz. III kl. gimnaz., 100 K, Bronisław Szymański 200 K ku uczczeniu pamięci swego ś. p. ojca, bojownika za wolność z r. 1848 i 1863; Wincenty Grabowski (dalsze) 50 K, dyrekcya Kina „Nowości“ 100 K, Czerwiński Antoni 2 K, W. J. Komorowska 50 K, Marya Pliszewska 20 K zamiast kwiatów na grób brata, Anna Ripperowa 4 K, Wiktorya Żądło, służąca, 30 h, Jerzy, Witold i Maryla Preiss 2 K 50 h, Iza Grodzka 1 K, personal firmy Sporn i Sp. 3 K 70 h, Ognisko naucz. w Samborze 80 K, Wacławowie Rzyskowie 10 K, podwody zajęte w dyrekcyi inżynieryi wojskowej 39 K 20 hal.

WIELKIE ZWYCIĘSTWA WOJSK NIEMIECKICH.

Zdobycie Namuru i Longwy.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Wielki sztab generalny donosi: Koło Namur wszystkie forty padły. Również Longwy po walecznej obronie zajęto. Przeciw lewemu skrzydłu armii niemieckiego następcy tronu ruszyły z Verdunu i na wschód silne oddziały, które zostały odparte.

Górna Alzacya jest opróżniona przez Francuzów z wyjątkiem kilku małych oddziałów na zachód od Colmar.

Życzenia cesarza Franciszka Józefa dla cesarza Wilhelma.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 sierpnia.

Biuro Wolffa donosi:

Do wielkiej kwatery głównej nadeszła następująca depesza cesarza Franciszka Józefa do cesarza Wilhelma z datą 24 b. m.:

Zwycięstwo po zwycięstwie! Bóg jest z wami, będzie także z nami! Jak najserdeczniejsze zasyłam Ci życzenia, drogi przyjacielu! Brak mi słów, aby wyrazić, co czuję w tych dniach dla młodocianych bohaterów, Twego kochanego syna następcy tronu, dla następcy tronu bawarskiego i dla nieporównanej armii niemieckiej.

Serdecznie ściskam Twoją silną dłoń.

Franciszek Józef.

Brawurowy rekonesans honwedów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 27 sierpnia.

Z głównej kwatery prasowej donoszą urzędowo: Wybitnego czynu wojennego dokonała 15-ta dywizya konnicy, składająca się z honwedów. Powierzono jej 16 sierpnia przełamać rosyjską linię, pilnującą granicy nad Zbruczem i dowiedzieć się, czy poza tą linią są silniejsze oddziały wojska rosyjskiego. Przybywszy w okolicę Satanowa, wtargnęli kawalerzyści nasi na teren rosyjski koło Kuźmina, natrafili na przeważające siły konnicy rosyjskiej, wspomaganej przez piechotę. Mimo to **zmusili Węgrzy nieprzyjaciela do ucieczki** a ścigając go, zatrzymali się aż nad odgałęzieniem rzeczki Smotryczy, gdzie koło Gródka (Gorodok), stwierdzili obecność większych sił nieprzyjacielskich. — Jakkolwiek nie było to zadaniem konnicy, **zaatakowali jednak Węgrzy wroga** i ponieśli większe straty. Walka ta potwierdziła, że w tej okolicy znajdują się silniejsze wojska rosyjskie.

Wypełniwszy świetnie zlecenie, wrócili kawalerzyści do Satanowa i tu zakwaterowali się na nocleg. **W nocy na śpiących honwedów napadła miejscowa ludność z ukrytymi przez nią żołnierzami rosyjskiemi. Wielu honwedów zabito.** Spaliwszy Satanów, zebrała się nasza dywizya w szyku bojowym, gotowa do walki.

Dokładne podanie strat, poniesionych podczas tej wycieczki i podczas nocnego napadu nie jest jeszcze możliwe, gdyż poszczególne małe oddziały, okrążając dalekiemi bocznemi drogami, wracają do dywizyi.

Entuzyazm z powodu zwycięstwa pod Kraśnikiem.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt. Na wiadomość o zwycięstwie pod Kraśnikiem burmistrz kazał rozlepić plakaty, donoszące ludności o tem radosnem zdarzeniu. Publiczność przez cały wieczór urządzała manifestacye. Domy udekorowano.

Berlin. Nadeszło tu wczoraj szczegóły o zwycięstwie wojsk austro-węgierskich, któremu przypisują wielkie znaczenie, wywołały wielki entuzyazm. Wiadomość została natychmiast rozpowszechniona przez nadzwyczajne dodatki. Wkrótce na gmachach publicznych i hotelach wywieszono chorągwie austryackie i węgierskie.

Brawura konnicy i lotników austryackich.

Wiedeńska „N. Fr. Presse“ zamieszcza następujący telegram swego korespondenta wojennego w wojennej kwaterze prasowej:

Zachowanie się naszej konnicy przewyższyło wszystkie przywiązywane do niej oczekiwanie. Nietylko konnica armii, ale także i konnica honwedów odznacza się ogromną wytrwałością i szaloną wprost odwagą.

Poszczególne szwadrony naszej konnicy **brały wstępnym bojem oszańcowane pozycye piechoty nieprzyjacielskiej i poprostu bez wystrzału.** Doszło do tego, że musiano wydać rozkaz, zabraniający konnicy atakowania nieprzyjacielskich oszańcowań.

Także czyny naszych lotników zasługują na największą pochwałę. Wielu lotników wykonało wzloty nad terytoryum, zajmowanem przez nieprzyjaciela. Wszyscy ci lotnicy przywieźli z powrotem cenne informacye.

Usiłowania żołnierzy rosyjskich, którzy próbowali zestrzelić nasze aeroplany, nie powiodły się. Jeden z lotników, który przybył do głównej kwatery, pokazywał z dumą część pocisku armatniego, który wpadł do aparatu, nie uszkodziwszy go.

Rosyjskich aeroplanów dotąd nigdzie nie zauważono.

Rosya przeciw Rumunii.

Wiedeń, 27 sierpnia.

„Suedslavische Korrespondenz“ donosi z Brasso:

Bukaresztеński korespondent dziennika „Gazetta Transilvaniei“, powróciwszy co dopiero z Bessarabi, twierdzi stanowczo, że Rosya koncentruje wojska w Bessarabii nad Prutem. Jednakże armia rumuńska jest gotowa do boju i nie da się zaskoczyć.

Zdrada oficerów angielskich.

Wiedeń, 27 sierpnia.

Südslavische Korrespondenz“ donosi z Konstantynopola:

Jak stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, angielscy oficerowie, służący w marynarce tureckiej jako instruktorowie, dopuścili sę zdrady, gdyż przeprowadzili na wojennych okrętach tureckich rozmaite zmiany, które miały marynarkę turecką uczynić niezdolną do boju. Spostrzeżono na czas tę zdradę i usunięto rychło poczynione szkody. Oficerom angielskim odebrano sposobność do dalszych tego rodzaju zamachów.

Akcya wolnych strzelców.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 27 sierpnia.

Sprawozdawca wojenny „Berliner Ztg. am Mittag“ pisze o walce przeciw wolnym strzelcom:

Akcya wolnych strzelców w Belgii powstała na tle dobrze przygotowanej przez władze organizacyi. Sam widziałem, jak burmistrz zniszczonego miasta Clermont zachęcał ich do walki. Kobiety jak bestye napadały w nocy na śpiących i rannych i w sposób niedający się opisać dręczyły ich, aż ich śmierć wybawiła. Belgijczycy opowiadali mi, że wspomniany burmistrz mimo odradzań miejscowego proboszcza zachęcał ludność do napadów na żołnierzy niemieckich i zaopatrywał ją w amunicyę. Nie ulega wątpliwości, że rozdawanie broni i amunicyi między ludność cywilną odbywa się systematycznie dalej.

Rozpowszechnia się też kłamliwe wiadomości, jakoby Rosyanie wtargnęli już do Wrocławia i maszerowali na Berlin, że Anglicy zniszczyli większą część floty niemieckjej i wylądowali na wybrzeżu morza niemieckiego, że w Górnej Alzacyi Francuzi odnieśli wielkie zwycięstwo i t. d. Wszystkie te wiadomości rozpowszechniały władze i jeszcze więcej podniecały ludność belgijską, która żyła w mniemaniu, że za kilka dni uda się przy pomocy francuskiej Niemców z Belgii wyrzucić. Aby tym napadom położyć kres, trzeba było z największą surowością postępować i pewną część ludzi przykładnie ukarać, co się też stało.

Berlin, 27 sierpnia.

W Namur skonfiskowano kilkaset pakietów papierosów, w których z tytoniem zmieszany był proch, aby żołnierze paląc je, **wypalali sobie oczy.** U jeńców belgijskich znajdowano w tornistrach ubrania cywilne, widocznie przygotowane na to, żeby się w krytycznej chwili przebrać.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 27 sierpnia

Uznanie dla armii południowej.

Zagrzeb. Komendant armii, Libovius Frank, wystosował do komendanta korpuśnego, bar. Rehnena, następujący telegram: Wyrażam Tobie i wszystkim komendom i żołnierzom, którzy w upartych walkach w dniach 14, 15 i 16 sierpnia brali udział, mój najzupełniejszy podziw i uznanie za wasze bohaterskie zachowanie się.

Na polu chwały.

Frankfurt n. Menem. Żołnierze 81 pułku piechoty, którzy przeważnie lekko ranni przybyli tutaj w liczbie 60, opowiadają, że gdy pułk zdobywał wzgórze i chorąży batalionu poległ, ks. Fryderyk Karol heski pochwycił chorągiew i poprowadził pułk do zwycięstwa.

Zamach w samą porę.

Sofia. Jak dzienniki donoszą, most kolejowy nad rzeką Babuną koło Koepruelus **wysadzony został w powietrze w chwili,** gdy przejeżdżał pociąg z amunicyą dla Serbii.

Kardynałowie z Austryi w drodze do Rzymu.

Wiedeń. Na „conclave“, które ma się odbyć stanowczo dnia 31 bm., wyjechali w poniedziałek po poł. (godz. 4 min. 50) prawie wszyscy kardynałowie z Austryi i Węgier. Odjazd nastąpił osobnym pociągiem z dworca kolei południowej. Odjechali kardynałowie: arcybiskup praski br. Skrbensky; biskup Wesprimu, br. Hornig; prymas Węgier arcybiskup ostrzyhomski ks. Csernoch, tudzież arcybiskup wiedeński ks. Piffl.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Instruktorce kursu ... W. P. Maryi Strzałkowskiej składają serdeczne podziękowanie za sumienną pracę i wzorowe prowadzenie kursu

Nauczycielki.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 16. Rządca drukarni L. K. Górski.